Cena [illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 9. listopada 1935 r. | Nr. 133

Pamięci Króla czynu.

W 25-tą rocznicę śmierci Ks. Prałata Piotra Wawrzyniaka.

Dnia 9 listopada r. b. przypada 25-ta rocznica zgonu jednego z największych mężów ostatnich czasów na tle oświaty i pracy gospodarczej naszego kraju, twórcy spółdzielczości polskiej i jej patrona Ks. Piotra Wawrzyniaka.

Pamięć tego wielkiego męża o niespożytej sile intelektualnej, zdumiewającej inteligencji i nadzwyczajnej pracowitości, czci w dniu 9-go bm. Poznań, jako siedziba ówczesnego związku spółdzielni. Czci pamięć tego wielkiego kapłana, pracownika, społecznika, wychowawcy i patrjoty, uroczystą, w auli uniwersytetu poznańskiego odbywającą się akademją, nad którą protektorat objął sam Prymas Polski a na której referat pod tytułem:„Ks. Piotr Wawrzyniak" wódz i krzewiciel żywotnych i zdobywczych sił społeczeństwa polskiego w dobie niewoli" wygłosi najbliższy jego współpracownik, ówczesny wicepatron spółek, obecny biskup śląski Ks. Adamski.

Równocześnie w dniu tym odsłoniętą zostanie tablica pamiątkowa na kościele św. Marcina w Poznaniu.

Odbyć się mają pozatem akademje podobne, także w innych miastach naszej zachodniej dzielnicy kraju.

Przyjżyjmy się i my tej spiżowej postaci, która budziła podziw i szacunek u obcych.

Ks. prałat Wawrzyniak urodził się w roku 1849 w Wyrzece, w powiecie kościańskim, pochodził z rodziny włościańskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Sremie wstąpił do seminarjum duchownego w Poznaniu. Odbył też studja teologiczne w akademji duchownej monasterskiej, uzyskując tamże stopień licencjata św. teologji. W roku 1872 wyświęcony został na kapłana, obejmując stanowisko mansjonarza przy kolegjacie śremskiej. Tamże działa niestrudzenie podczas walki kulturnej. Papież Leon XIII mianował go szambelanem. W roku 1898 powołanym zostaje na probostwo w Mogilnie, zkąd kilka lat był posłem do sejmu pruskiego.

Już w Sremie zajmuje się pracą spółdzielczą. gdzie zakłada Spółkę Pożyczkową. Praca ta zbliża go do pierwszego patrona spółek ks. Szamarzewskiego i odtąd już z nim współpracuje, najpierw jako członek Patronatu a następnie jako wicepatron. Obydwaj zrozumieli, że podtrzymanie polskiego życia gospodarczego dokonać będzie można wobec naporu germanizacyjnego, jedynie siłą gospodarczą polską, zdaną na samą siebie i w tym też celu tworzyli polskie spółdzielnię, które nietylko były placówkami gospodarczemi ale także bastjonami polskości w zaborze pruskim.

Po śmierci patrona ks. Szamarzewskiego zostaje Patronem polskich spółdzielni na którem to stanowisku w dalszym ciągu niestrudzenie pracuje. Zakłada wciąż nowe placówki spółdzielcze objeżdża je, wspiera radą, do pracy zachęca. Przykładem swym porywa innych do pracy, tworzy zwarty szereg spółdzielni połączonych w Związku, wychowuje kadry dzielnych pracowników na niwie gospodarczej, gromadzi rozproszony pieniądz polski w bankach polskich, uczy oszczędzać, wspiera polski handel i przemysł, wspomaga rolnictwo polskie przez polską spółdzielczość.

Jego niestrudzona praca, jego niepospolity umysł organizacyjny silna wola i bystrość umysłu budziły podziw wrogów. Niemcy też nazywali go polskim królem finansów.

Pod jego patronatem związek spółek polskich na ziemiach zaboru pruskiego, rozrósł się do rozmiarów potęgi finansowej, która bezsprzecznie decydowała już o życiu gospodarczem polaków. Blisko 300 banków i kilkadziesiąt spółdzielni handlowych gromadzi się pod jego światłymi wskazówkami, gromadząc wkoło siebie przeszło 120 tysięcy członków.

Praca Ks. prałata Wawrzyniaka miała również swój wpływ umoralniający i patrjotyczny. Jego wskazówki i rady w „Poradniku Spółdzielni", kursy dla członków zarządów i rad nadzorczych spółdzielni, sejmiki zwołane corocznie, nacechowane były nawoływaniami do pracy dla dobra rodaków, wytrwania w polskości i przeciwstawienia się naporowi germanizmu i wynarodowienia, ostania się całą siłą na ziemiach nam zabranych.

Była to praca olbrzymia, której podołał Ks. Wawrzyniak, przemyślając wszystko już naprzód i prowadząc do celu genjalnością wielkiego stratęgika i wodza.

Był on istotnie wodzem i obywatelem, który niezmordowaną pracą wyzwolił lud z szponów lichwy, nauczył go oszczędności, zaufania w własne siły, łączenia się zwartą a temsamem niepokonaną całość, wzmocnił go gospodarczo i stworzył podstawy do lepszego jutra.

Kiedy śmierć zabrała go w roku 1910 już szereg przez niego wychowanych współpracowników podjąć mogło jego dzieło i kontynuować je dalej.

A kiedy żegnano jego zwłoki, ksiądz infułat Kłos w mowie pogrzebowej nazwał go jaknajsłuszniej „Królem czynu".

Był on nim istotnie w swojej działalności rozmachu twierdzenia i wielkości umysłu.

Pozostawił po sobie wielką spuściznę. Nauczył wierzyć w własne siły, dał przykład jak pracować, by znaleść w pracy błogosławieństwo dobrego czynu. Józef Sierszeński.

Abisyńczycy wyparli Włochów z Makalle.

ADDIS ABEBA Wojska abisyńskie — według tutejszych wiadomości urzędowych — wczoraj wieczorem wyparły straże czołowe włoskie z przedmieść Makalle.

O wczorajszej walce o Makalle donoszą: Oddział włoski, który wkroczył wczoraj do Makalle, szedł z Adigratu. W nocy wkroczyli do miasta Abisyńczycy i Włochów wyparli, straty z obu stron znaczne. Abisyńczycy zawiadomili telefonicznie Adis Abebę, że miasto jest w ręku wojsk włoskich.

Rząd abisyński ogłasza, że wczoraj nad rzeką Webbi-Szebeli stracono 2 samoloty włoskie.

Włosi muszą się bronić przeciw oskrzydleniu.

RZYM „Giornale d'Italia" w korespondencji z Adui donosi, że Dedżiak Boru, którego wojska znajdują się pomiędzy Aksum a granicą Sudanu w dalszym ciągu zamierza sforsować graniczną rzekę Setit. Jednakowoż wszystkie próby przekroczenia tej granicy przez abisyńczyków zostały odparte przez włoskie straże graniczne.

Włoskie dowództwo sił, znajdujących się na zachodnich nizinach Erytrei, utrzymuje stały kontakt z gen. Maravigna (2 korpus włoski zajmujący Aksum), aby zapobiec wspólnej akcji Dedżiaka Buru z Rasem Seyumem.

Kosztowne bombardowanie terenu walk w Abisynji.

„International News Service" zamieszcza ciekawy opis terenu walk abisyńskich. Dytychczas zdawało się, że najniebezpieczniejszemi dla ofensywy włoskiej sojusznikami armji abisyńskiej są warunki terenowe, klimatyczne, a przedewszystkiem brak wody. Teraz jednak, w miarę posuwania się wojsk włoskich, okazuje się że conajmniej również uciążliwem utrudnieniem dla Włochów są zarośla kolczaste, stanowiące na obszarze bezkresnych pustkowi najlepsze, najpewniejsze naturalne schrony przed włoskiemi atakami powietrznemi. Samoloty włoskie, odbywaj. loty rekonesansowe, nie natrafiają na żadne oznaki życia na tych obszarach i zarosłych nieprzebitym gąszczem drzew kolczastych. Abisyńczycy są mistrzami w ukrywaniu się w tej gęstwinie. Wystarczy ustawić się w cieniu na skraju takiego niskopiennego lasu, aby w jaskrawem świetle afrykańskiego słońca ujść wzroku najbardziej rutynowanego lotniska.

Często się zdarza, że dowództwo włoskie otrzymuje wiadomość o nagromadzeniu wielkiej ilości wojsk na jakimś terenie. Tymczasem przeprowadzony natychmiast lot rekonesansowy nie jest w stanie wyśledzić ani jednego żołnierza, ani jednej armaty. Krajobraz czyni wrażenie najzupełniejszej martwoty.

Czesi ogłosili stan wyjątkowy w pow. cieszyńskim.

MOR. OSTRAWA. Urząd powiatowy w czeskim Cieszynie rozplakatował rozporządzenie, mocą którego władze czeskie wprowadzają od dnia dzisiejszego stan wyjątkowy w tem mieście i całym powiecie cieszyńskim.

Przebywanie mieszkańców na ulicach i drogach po godz. 22-giej, zostało zakazane. Wszystkie lokale, t. j. restauracje, kawiarnie, gospody i t. p. muszą przed godz. 22-gą być zamknięte.

Również jakiekolwiek gromadzenie się w czasie dnia na ulicach miasta i drogach powiatu jest zakazane.

Wszelkie zebrania zostały zabronione. Ustanowiono kary za przekroczenie godziny 22-ej, a mianowicie od 10-ciu koron czeskich do 5.000 i od 12-tu godzin do 14-tu dni aresztu. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy o ochronie republiki.

Zakupy sowieckie na Litwie.

KOWNO. W związku z litewsko-niemiecką wojną gospodarczą nadeszły tu informacje z Moskwy, że rząd sowiecki zamierza w r. 1936 zakupić w Litwie towarów za sumę o 5 miljonów wyższą niż w roku 1935, a to w celu zrównoważenia strat, jakie poniesie Litwa wskutek wojny gospodarczej z Niemcami.

Sowiety zakupią w Litwie przedewszystkiem produkty spożywcze i bydło, które dotychczas eksportowano przeważnie do Niemiec.

Postulaty gospodarcze Pomorza.

Przedłoży Izba Przemysłowo-Handlowa Międzyministerjalnej Komisji.

W najbliższych dniach przybędzie do Gdyni Międzyministerjalna Komisja Gospodarcza by zapoznać się z postulatami sfer gospodarczych na Pomorzu.

W celu przygotowania odpowiedniego materjału odbyła się w ubiegłą sobotę w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu konferencja zwołana przez Izbę Przemysłowo-Handlową, z udziałem przedstawicieli różnych organizacyj gospodarczych.

Przewodniczył konferencji p. poseł Marchlewski; obecni byli pp.: poseł Michałowski, poseł Stamm z Chojnic, referent Izby Przemysłowo-Handlowej Korytowski, prezydent miasta Włodek, prezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych p. Witkowski, prezes T. K. S. z Lubawy p. Sierszeński, syndyk T. K. S. z Bydgoszczy, prezes Tow. Restauratorów p. Klarowski i wielu innych.

W 4-godzinnych obradach, utrzymanych na bardzo wysokim poziomie wysunięto postulaty sfer gospodarczych Pomorza, które przedłożone zostaną Międzyministerjalnej Komisji.

Pan Wojewoda Pomorski na wybrzeżu.

Dnia 4. bm. bawił na terenie powiatu morskiego Wojewoda Pomorski p. Stefan Kirtiklis, który m. in. zwiedził osiedle robotnicze Smiechowo. W godzinach południowych p. Wojewoda odjechał do Torunia.

Wróg nr. 1.

Walka z deficytem budżetowym.

...A więc wypowiedziana została walka. Formalnie i bez żadnych dyplomatycznych naciągań. Wypowiedziano tę walkę deficytowi budżetowemu, jako najgroźniejszemu wrogowi, który stanął naprzeciw zarysowującej się w ostatnich czasach poprawie sytuacji gospodarczej.

Wróg ten poczynił w naszym kraju poważne spustoszenia. Pochłonął on już w ciągu ostatnich paru lat ponad 1.300 miljn. zł. Pochłonął on — mimo redukcji wydatków państwowych prawie o jedną czwartą — około 600 miljn. zł. rezerw skarbowych, nagromadzonych w uprzednich latach pomyślnej konjunktury, i wyciągnął swe macki po rezerwy kapitałowe społeczeństwa.

W roku bieżącym deficyt budżetowy, mimo wzrostu dochodów skarbowych, pozostających w związku z poprawą ogólnych rozmiarów produkcji i działalności ekonomicznej kraju, osiągnął już około 160 miljn. zł. Czyż miał on szerzyć dalsze spustoszenia? Czyż miał sięgać po nowe pożyczki wewnętrzne?

Rząd premjera Kościałkowskiego powiedział: nie! „Deficyt — mówił w sejmie wicepremjer Kwiatkowski — to droga do powstrzymania wypłacalności Państwa. Deficyt — to odwrotna droga kapitalizacji i rozwoju dochodu społecznego. Deficyt — to nie zmniejszanie, ale ustawiczne i konieczne zwiększanie liczby egzekutorów podatkowych".

Rozumie się samo przez się, że im szerzej Skarb Państwa występował na naszym rynku kapitałowym jako poszukiwacz kredytów na normalne wydatki państwowe, im więcej tych kredytów ściągał do siebie, tem mniej pieniędzy z trwającego w Polsce od paru lat przyrostu wewnętrznej kapitalizacji pieniężnej pozostawało na cele czysto gospodarcze. Tem mniej było możliwości wykorzystania rezerwuaru kapitałowego na cele produktywne, na zaopatrzenie w kapitał przedsiębiorstw wytwórczych na inwestycje i na zatrudnienie w tej drodze rąk i mózgów pozbawionych pracy. Tem drożej również kształtować się musiał koszt kredytu, gdyż Państwo, potrzebując znacznych kwot, siłą rzeczy oddziaływało na utrzymywanie stopy procentowej na stosunkowo wysokim jeszcze u nas poziomie.

Z uznaniem trzeba podkreślić, że rząd nie chce nadal wypompowywania pieniędzy na rzecz budżetu państwowego. Pieniądz na budżet — to pieniądz na konsumcję. Ten sam pieniądz, wprowadzony do obrotu gospodarczego poprzez kredyt na cele inwestycyjno-produktywne daje niewątpliwie o wiele większe korzyści. Krąży on w tym ostatnim wypadku wielokrotnie, a krążąc — zatrudnia pracowników, zwiększa ogólne obroty, odrzuca zyski i zwiększa dochody skarbowe w sposób naturalny i zdrowy.

To też zrównoważenie budżetu, nietylko kasowe i papierowe, ale faktyczne, zwalczanie deficytu — uznać można śmiało za klucz, otwierający drogę do dalszych prac i dalszych wysiłków nad naprawą położenia gospodarczego i rozwojem drzemiących w Polsce sił twórczych i możliwości pracy.

Niema walki bez ofiar. To też i walka z deficytem budżetowym, jeśli odrzuca się ewentualność pokrywania go środkami inflacyjnemi, jeśli nie chce się rzucać mu na pożarcie nowych kapitałów, wymaga tych ofiar w postaci albo redukcyj wydatków, albo nowych obciążeń. To musi każdy w Polsce zrozumieć. Rząd przewiduje i jedne i drugie środki, z ogromną przewagą redukcyj wydatków, bo przecież specjalny podatek od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych jest niczem innem, jak tylko zmniejszeniem wydatków w ich największym. bo przeszło 50% wynoszącym dziale wydatków personalnych. Jeżeli zamiast zmniejszenia uposażeń wybrano podatek, to zapewne dlatego, że w ten sposób najłatwiej jest wykorzystać cięcia w wydatkach personalnych instytucyj, monopolów, banków i przedsiębiorstw państwowych na rzecz zrównoważenia budżetu.

Wypowiedziana więc została walka deficytowi budżetowemu. Wypowiedziana została słusznie. Teraz trzeba czuwać, aby była wygrana. Bo tylko wtedy opłacą się poniesione w niej ciężkie ofiary. Rynek kapitałowy zwolni się od odcinku zapotrzebowań kredytowych Skarbu Państwa i otworzą się nowe możliwości dla alimentowania w pieniądz życia gospodarczego.

Możliwości te będą tem większe, jeśli jednocześnie, ale naprawdę jednocześnie z akcją równoważenia budżetu dokonane zostaną dostatecznie głębokie posunięcia w dziedzinie obniżenia kosztów utrzymania i wyrównania poziomu cen i najrozmaitszych świadczeń. Jak wiadomo, posunięcia te leżą również nietylko w intencjach rządu, ale i w pracach, które już są w pełnym toku.

Obciążyć klasy posiadające i rozwiązać kartele.

Uchwała Unji Z. Z. Pracowników Umysłowych

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Warszawskiej Rady Okręgowej powzięło w dniu 31 października 1935r. następującą rezolucję:

„Warszawska Rada Okręgowa Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, wobec projektowanej obniżki płac pracowników umysłowych stwierdziła, iż obecny stan materjalny pracowników umysłowych uniemożliwia dalsze pogarszanie zarobków. — Ponadto po gruntownem przedyskutowaniu zebrani delegaci doszli do wniosku, iż zmniejszanie zarobków przez dalsze pogarszanie zdolności konsumcyjnych szerokich mas nie przyczyni się do trwałego zrównoważenia budżetu, a odwrotnie należy się spodziewać nowego deficytu.

Czując się odpowiedzialni za losy Państwa i uznając za słuszną zasadę równowagi budżetowej — zebrani delegaci zwracają uwagę czynnikom miarodajnym na możliwości zrównoważenia budżetu przez bezwzględne skasowanie przerostów budżetowych (rozpiętość zarobków, dodatki funkcyjne, remuneracje, kumulacje posad etc) oraz przez opodatkowanie klas posiadających w Polsce (ilość osób, których dochody miesięcznie przekraczają zł. 3000 — wynosi ze źródeł fundowanych 5000 osób — z niefundowanych 3000). Opodatkowanie dochodów tych w wysokości 50 proc. dałoby 150 miljonów złotych na rzecz skarbu Państwa.

Zdając sobie jasno sprawę z konieczności aktywnej polityki gospodarczej uznali za konieczne wysunąć postulat rozwiązania karteli, które utrzymują od 1928 r. ceny za swe produkty prawie bez zmian, a temsamem przyczyniają się do nienormalnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Ponadto zebrani delegaci stwierdzili jednomyślnie, iż akcja w obronie zagrożonych zarobków wymaga solidarnej współpracy ze wszystkiemi Organizacjami pracowników umysłowych i fizycznych".

Nowy premjer czeski za zmianą antypolskiej polityki.

WIEDEN. W związku z rekonstrukcją gabinetu czechosłowackiego twierdzi „N.W. Abendblatt" w korespondencji z Pragi, że pomiędzy Beneszem a nowym premjerem Hodżą istnieją różnice zdań, datujące się jeszcze z dawnych czasów. Dziennik wyraża więc przekonanie, że Hodża usiłować będzie, jako premjer, wywierać także swój wpływ na politykę zagraniczną Czechosłowacji, starając się przedewszystkiem o wprowadzenie odprężenia w stosunkach pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Minister Homan wyjechał do Wilna.

Po 3-dniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Wilna węgierski minister oświaty i kultury dr. Belint Homan wraz z osobami towarzyszącemi mu w podróży do Polski. Podczas swego pobytu w Warzawie min. dr. Balint Homan specjalnie zainteresował się kulturą ludową i polską sztuką, zakupując szereg obrazów.

Oddłużenie urzędników nie obejmie zobowiązań ratalnych u kupiectwa.

WARSZAWA. Pogłoski o zamierzonych posunięciach Rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników są nieścisłe. Projektowane formy oddłużenia mają być ustalone w ten sposób aby nie dotknąć interesów handlu i kupiectwa.

Zamierzone posunięcia w tej dziedzinie nie przewidują objęcia swemi postanowieniami zobowiązań, powstałych z tytułu zakupów, poczynionych przez urzędników na raty.

Muzeum Ziemi Pomorskiej im. ś.p. Piłsudskiego zbudowane będzie w ciągu trzech lat.

TORUN. W Toruniu odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod przewodnictwem p. Wojewody pomorskiego Kirtiklisa. Na początku obrad została ponownie szczegółowo omówiona sprawa konkursu na projekt gmachu muzeum, przyczem poddano raz jeszcze szczegółowej analizie sprawę miejsca pod budowę. W rezultacie dyskusji i drobiazgowych rozważań, Komitet uznał za najodpowiedniejszy plac pod budowę Muzeum teren przy ulicy Szopena między ulicami Fredry i Moniuszki i teren ten został na ten cel przeznaczony. W związku z tem zatwierdzono umowę z toruńskim oddziałem S. A. R. P. U. na ogłoszenie konkursu z terminem do dnia 3 lutego 1936 roku.

Następnie skrbnik Komitetu p. dyr. Borowik przedstawił sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że ogólna kwota wpływów na rachunek Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum 1 października 1935 wynosi 138.028,05 zł. Na kwotę tę składają się blisko 100 tysięcy złotych, wpłaconych przez różne lokalne komitety, w tem przeszło 50 tysięcy przez powiat toruński i miasto Toruń, reszta zaś wpłynęła na rachunek Komitetu bezpośrednio w formie darów i zapisów ze strony różnych instytucyj społecznych i publicznych.

Wczesną wiosną roku przyszłego zamierza Komitet przystąpić do budowy i w pierwszym roku budynek wyprowadzić pod dach. Dalsze etapy budowy rozłożono na dwa lata, tak, że dzieło to zostanie zrealizowane w ciągu trzech lat.

Gazy trujące „Dum-Dum", złoto i zdrada.

Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

A wszystko to w ciszy szatańskiej abisyńskiej nocy zaczęło się dziać tak, jak na kilku pierwszych stronnicach bulwarowej powieści. Jakieś dziwne sylwetki w półmroku aduańskiej kwatery migają cieniami. W góry wysłano kawalerję w tajemniczym celu. Samochody z zasłoniętemi oknami rwą bezszumnie po nowych szosach. Dobrych szosach, ale złych dla wyścigów samochodowych. Spieszą się i znikają w ciemnościach. Kwatera główna uśmiecha się ustami uprzejmych sztabowców i wydaje komunikaty, które przed kilku dniami, chyba, czytał cały świat.

— Wszystko idzie dobrze, w porządku. Tak, jak przewidywaliśmy. Pogłoski?... (i srogo) tutaj pogłosek być nie może. Poto jest Europa. Dżibutti... Najlepiej szukać pogłosek w Kairze, Aleksandrji, ewentualnie w Londynie.

Zdrada!

W każdym razie poezja wojny skończyła się. Pracuje z metodycznym hukiem, kręcąc tysiącami kół i kółeczek niewidzialnych transmisyj, „Fabryka Wojny"... Fabryka wyrabia wszystko, a głównie mechanizuje ruchy. Gdy zostanie zmechanizowany ruch sumienia, wówczas z wielkiej hali „Fabryki Wojny", złoto wyciągnie rękami tysięcy ofiar stary, wstrętny posąg nikczemnego bóstwa, któremu na imię Zdrada. Żółty odblask oczu tego posągu nie przyćmi patyna dziejów. Zawsze będą one wstrętne, niegodne szacunku.

Tak! Oui! Yes! Ja! Si! Evet!...

To tu, to tam wstydliwe migotały światła aduańskich chałup.

Jak Włosi zdobywają góry Abisynji.

Osłabienie natarcia włoskiego.

Należy stwierdzić — bez żadnych tendencyj do umniejszania potęgi armji włoskiej — że olbrzymia naturalna „twierdza", jaką jest Abisynja, potrafiła osłabić uderzenie włoskiej ofensywy. Cokolwiek mówią sztabowcy, jakkolwiek nadrabiają minami przystojni, grzeczni oficerowie, rozwiązujący krzyżówki nad mapami, — już same tylko naturalne warunki walki na abisyńskim froncie postawiły przed dowództwem włoskiem nielada zadania. Zadania ciężkie do rozwiązania, zarówno w dziedzinie strategji, jak i taktyki. Nie sądzę, aby naczelne dowództwo włoskie nic nie wiedziało o Abisynji przed rozpoczęciem kampanji, wiele jednak rzeczy nauczyło się dopiero w trakcie działań wojennych. Włosi, chwała Bogu, już po raz trzeci probują siły i szczęścia w tym kraju, a to przecież wiele znaczy.

Teren wojny widziany z samolotu.

W iście rekordowym czasie powstało lotnisko pod Aduą. Lotnisko skupia kilka eskadr samolotów lekkich i ciężkich. Stalowe — przynajmniej co do barwy — mechaniczne ptaki latają od rana do wieczora. Ociężałym ślizgiem, rycząc wszystkiemi swemi motorami giną w szarzyźnie kamiennych gór „Caproni", śmigają lekkie pościgowce a warkot ich motorów słyszy się tu dłużej, niż w nizinnej Europie.

Gdy wczoraj w dowództwie korpusu gen. Santini'ego zainteresowałem się wynikami tych lotów, odczytano mi wynik obserwacyj lotniczych, dokonywanych natychmiast po akcji napowietrznych niszczycieli. Streszczają się one w ten sposób. W ciągu jednego dnia samoloty włoskie dokonały głębokich wywiadów, oddalając się od bazy aduańskiej o 300 klm. „Na tej przestrzeni spotkano ciągnące ku Sakocie i Makalle wielkie zastępy Abisyńczyków. Pomiędzy bezładnym ruchem wojsk nieregularnych zauważono kolumny oddziałów regularnych.

C. d. n.

Spęd bekonów w Lubawie.

Z powodu przypadającego w dniu 11-go XI. b r. w poniedziałek święta narodowego — odbędzie się dopiero **we wtorek** dnia **12. XI. br.** w następującej kolejności:
Godz. 6.30 Grabowo, Grodziczno, Targowisko.
„ 7.30 Rumienica, Rożental, Lubawa.
„ 8.30 Złotowo, Wałdyki, Prątnica.
„ 9,20 Zielkowo, Zajączkowo, Swiniarc
„ 9.40 Kazanice, Czerlin, Omule.
„ 10.40 Byszwałd, Lubstynek, Katlewo, Ostaszewo.
„ 11.10 Sampława, Rodzone, Tuszewo, Zwiniarz.

Koła Producentów dostarczające zwykle swoje bekony na spędy do Nowegomiasta a bliższe Lubawy, mogą tym razem przywieźć ewentualnie gotowe sztuki na spęd do Lubawy.

Uwaga Po spędzie o godz. 12.30 odbędzie się w lokalu Piotrowicza w Lubawie zebranie Prezesów kół Producentów Trz. Chl. **na okręg lubawski** w ważnych bardzo sprawach. Obecność każdego z PP. Prezesów tego okręgu niezbędna

Inż. R. Raciborski instr. hod. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto dnia 8. listopada 1935 r.

Piątek Gotfryda i Maura B. b.
Sobota Teodora i Oresta M. m.
Niedziela Andrzeja.
Poniedziałek Marcina B. W.

Słońca: wschód o godz. 6.42 zachód o godz. 15.59.

Z miasta i powiatu.

KOMUNIKAT.

„Lokalny Komitet Funduszu Pracy powiatu lubawskiego podaje do wiadomości, że w roku bieżącym (1935-36) akcji ziemniaczanej nie będzie prowadził, wobec czego bezrobotni winni we własnym zakresie już teraz zaopatrzyć się w ziemniaki na zimę".

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Dr. W. Tomczyński, Starosta Powiatowy

Nabożeństwo żałobne za poległych na służbie.

W sobotę, 9 listopada o godz. 9 w kościele parafjalnym w Nowemmieście zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój dusz oficerów i szeregowych Pol. Państwowej, poległych w obronie życia i mienia współobywateli.

Na nabożeństwo to zaprasza całe społeczeństwo, oraz poczty sztandarowe poszczególnych organizacyj

Komendant Pow. P. P. (—) Gruszczyński komisarz.

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. Wojciechowskiego skarbnika Urzędu Skarb. składam na rzecz ork. Z. S. 2 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw p. Władysława Jabłońskiego, p. Nowińskiego Konstantego oraz p. Lewandowskiego Walerjana. Jan Morenc.

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędności na konto składkowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego".

Srebrne gody małżeńskie.

Skarlin. W sobotę dnia 9 listopada br. obchodzą uroczystość srebrnych godów małżeńskich państwo Roman i Aniela z Sliwińskich Brzescy, zamieszkali w Skarlinie.

P. Roman Brzeski jako wzorowy i światły rolnik brał stale żywy udział w pracy społecznej na niwie rolniczej, przez lat kilkanaście piastował urząd sołtysa w gminie Łąkorz, a obecnie zajmuje stanowisko podwójciego w gminie zbiorowej Gryźliny.

Ze strony redakcji naszego pisma życzymy mu, by przy boku swej zacnej Małżonki pracował jaknajdłużej dla dobra społeczeństwa, Obojgu zaś Małżonkom Jubilatom szczęśliwego doczekania się Złotych Godów.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyły się w tut. Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Kiełpikowscy Franciszek i Bronisław z Buku za kradzież kartofli po 1 roku więzienia.

Nieletni bracia Domżalscy Franc. i Tadeusz z Cichego za kradzież gałęzi otrzymali karę upomnienia.

Górski Kazimierz z Nowegomiasta za nielegalną sprzedaż wódki 1 miesiąc aresztu.

Zieliński Aleksander z Polskiego Brzozia za przywłaszczenie prosiaka 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata.

„Biała Parada"

Miłość dla mężczyzny, pragnienie własnego szczęścia — to jedno, Miłość dla świata, litość dla bólu i nieszczęścia bliźnych — to drugie. Które wybrać? Przed tem zagadnieniem staje Loretta Young, niezapomniana hrabianka z filmu Melodje Cygańskie, w potężnej tragedji p. t. BIAŁA PARADA. Arcydzieło najszlachetniejszych uczuć ludzkich. Przedziwna historja młodych kochających serc, pełnych poświęcenia i ofiarności dla wyższych, szlachetniejszych celów. Życie białej armji bezimiennych, cichych bohaterek w walce z ludzkiem cierpieniem.

„Król Cyganów" posiada dwa wielkie atuty, któremi rzadko może się poszczycić jakikolwiek inny film. Temi atutami jest para głównych bohaterów: Jose Mojica, najpiękniejszy amant filmowy i jedyny godny następca Valentina, obdarzony prześlicznym lirycznym tenorem, oraz Rosita Moreno, która jest nietylko świetną aktorką, lecz i znakomitą tancerką. Poza interesującą fabułą i ciekawie skonstruowanym scenarjuszem film ten czaruje widza całym szeregiem niezwykle melodyjnych romansów w wykonaniu Josego Mojica i chóru cyganów.

Powyższe programy ukażą się w Lubawie, we wtorek 12, w Nowemmieście w środę 13 bm.

Z jarmarku.

Lubawa. W ubiegłą środę odbył się w Lubawie jarmark na bydło i konie. Spęd bydła był bardzo duży, dzięki czemu kupcy mieli wielki wybór. Płacono za lichsze krowy 80-120 zł, lepsze 140—200 zł, bydło młodsze do uboju 40—130 zł, cielęta dobrze odżywiane 15—35 zł, niepojone 7—13 zł. Koni dopędzono mało. Płacono za konie robocze 80—200 zł, za lepsze do 300 zł.

Obywatele i Obywatelki!

Zbliża się dzień 11 listopada.

Wielka rocznica zerwania przez Naród Polski haniebnych pęt niewoli i urodzin niepodległego Państwa Polskiego!

Zbyt słaba i niedołężna jest mowa ludzka nato, aby wyrazić ogrom radości, która rozsadza każdą pierś polską na wspomnienie tej historycznej chwili, kiedy wśród straszliwego kataklizmu dziejowego, w męce i trudzie, we łzach i krwi, ale i w blasku bohaterskiej ofiary i tryumfu zwycięstwa rodziła się Wolna Ojczyzna!

Obywatele i Obywatelki!

W bieżącym roku, w rocznicę odzyskania niepodległości państwowej zatarga miljonami serc polskich po raz pierwszy wstrząsający ból na myśl, że niema wśród nas już Tego, który przez Opatrzność stygmatem heroicznej Wielkości naznaczony, poprowadził Swój Naród do wyzwoleńczego Czynu. Niema wśród nas Józefa Piłsudskiego. Z głęboką zadumą nad stratą niepowetowaną i z tem większą jeszcze powagą i dostojeństwem obchodzić będzie Naród Polski tegoroczne Święto Niepodległości. Skupi się uczuciem, myślą, wolą czynu około Trumny Swego Wodza i złoży śluby wiecznie żywej miłości i ofiarnej służby dla Ojczyzny, dla której Wielki Zmarły poświęcił trud całego Swego życia.

Obywatele i Obywatelki!

Napięcia wszystkich sił wymaga od nas ciężka i trudna chwila dzisiejsza!

Czekają nas już w najbliższych dniach nowe ofiary, które żądać będą od nas niezwykłego hartu i niezłomnej woli do przetrwania. W uroczystym więc dniu Święta Niepodległości szukajmy nowych sił do dalszej, ciężkiej jeszcze walki!

Cofnijmy się pamięcią wstecz, odtwórzmy w myślach naszych bezmiar trudów i pracy, jaki ma za sobą Naród Polski od pamiętnych dni listopadowych 1918 r. aż do chwili obecnej, uprzytomnijmy sobie, czem była Polska przed 17 laty, a czem jest dziś, a szczęściem i dumą napełnią się serca nasze, że do ofiar mienia, krwi i życia które składali na ołtarzu wolności Ojczyzny w ciągu stuletniej niewoli nasi dziadowie i pradziadowie i pokolenie nasze dorzuciło ofiarę swoją.

Niech ten dzień wolności i ofiary dla niej przepoi w rocznicę listopadową serca wszystkich prawdziwych synów i prawdziwych córek Polski, niech wzbudzi w nich siłę woli i postanowienie czynu w tych pełnych trudu i zmagań, ale i niezapomnianych i szczytnych latach budowy gmachu Niepodległej Rzeczypospolitej!

Listopad 1935 r.

Komitet Obywatelski Obchodu Święta Niepodległości w Nowemmieście.

PROGRAM
obchodu „Święta Niepodległości" w Nowemmieście n/Drw.

Niedziela, dnia 10. 11.

godz. 18.30 Zbiórka organizacyj P. W. i W. F. na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.
godz. 19.00 Capstrzyk i zbiórka przed Starostwem,
a) raport i przemówienie pana Starosty,
b) odegranie Hymnu Państwowego,
c) odegranie capstrzyku,
d) apel poległych przy rozpalonym stosie,
e) odegranie „Śpij kolego w ciemnym grobie"
f) śpiew ogólny „Wszystkie nasze dzienne sprawy"

Poniedziałek, dnia 11. 11.

godz 9.00 Zbiórka na dziedzińcu Gimnazjum wszystkich organizacyj, cechów, stowarzyszeń i szkół ze sztandarami i wymarsz na uroczyste nabożeństwo.
godz. 9.30 a) Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialn.
b) po nabożeństwie pochód przed Starostwo,
c) odegranie Hymnu Państwowego,
d) defilada przed Przedstawicielami Władz Państwowych.
godz. 20.00 Akademja w Hotelu Centralnym.

Odezwa do obywatelstwa miasta Lubawy.

W imieniu Komitetu Lokalnego dla uczczenia 17-tej Rocznicy Niepodległości, proszę wszystkich Obywateli miasta w ogólności i poszczególne organizacje, towarzystwa i cechy oraz władze i urzędy do wzięcia licznego udziału w uroczystościach, których program ogłasza się poniżej. Zarazem proszę o udekorowanie domów, okien wystawowych itp. chorągwiami i emblematami narodowemi już w sobotę dnia 9 listopada po południu, a to ze względu na to, że przeddzień rocznicy przypada na niedzielę, czyli dzień nieroboczy.

[—] Wojciechowski, burmistrz
i przewodniczący lokalnego komitetu.

PROGRAM
17-tej Rocznicy Niepodległości 11 listopada br.

Sobota dnia 9. listopada. Od godz. 15-tej — Dekoracja domów, okien wystawowych i t. p.

Niedziela dnia 10 listopada

Godz. 17.30 Zbiórka na dziedzińcu gimnazjum organizacyj i towarzystw P. W. i W. F.
Godz. 18.00 Capstrzyk ulicami miasta z zatrzymaniem się na Rynku i odśpiewaniem pieśni wieczornej.

Poniedziałek dnia 11 listopada.

Godz. 8-ma Zbiórka na dziedzińcu gimnazjum organizacyj, towarzystw i cechów ze sztandarami.
Godz. 8.15 Wymarsz do kościoła parafjalnego, tamże
Godz. 8.30 Uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie zbiórka na Przogródku i wymarsz na Rynek Tamże przemowa okolicznościowa i część muzyczna, poczem odmarsz pochodu na dziedziniec gimnazjum.
Godz. 20-ta **Uroczysta Akademja** na sali p. Kowalskiego w hotelu Pod Orłem — z przemówieniem okolicznościowem i częściami muzycznemi i chórowemi, oraz deklamacjami.

Wstęp na salę: miejsce siedzące 50 gr, stojące 20 gr.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie
za czas od 1 do 31 października 1935r.

Urodzenia. 1) Maks Ostrowski robotnik, syn. 2) Jan Jackowski robotnik, córka. 3) Józef Sikora, córka. Stanisława Grodzicka, córka. 4) Józef Cwikliński robotnik, syn. 5) Bronisław Cibura młynarz, syn i córka. 6) Leon Kazimierz Nowakowski robotnik, syn. 7) Alfred Orłowski kowal, syn. 8) Józef Szczepański rolnik, syn. 9) Karol Gustaf Adolf Wichman młynarz, syn. 10) Wiktor Zgliczyński rzeźnik, syn. 11) Antoni Ojdowski robotnik syn. 12] Antoni Sliwiński robotnik, córka. 13) Bronisław Burkiewicz, córka. 14] Tadeusz Dukat asystent pocztowy, córka. 15] Jan Drzymalski robotnik, syn. 16] Ignacy Łątkowski ekspedjent pocztowy, córka.

Zgony: 1] Józef Skibicki robotnik 54 lat. 2] Stefan Zygmunt Preuss 3 mies. 3] Kazimierz kowalski robotnik 74 lat. 4] Leonard Zawadzki rolnik 39 lat. 5] Antoni Reszkowski deputatnik 84 lat. 6] Franciszek Patkowski 52 lat. 7] Adam Cibura 9 i pół godz. 8] Ludwika Uzarska 54 lat. 9] Rozalja Białk 77 lat. 10] Zygmunt Szczepański 8 minut.

Sluby: 1] Alberecht Gurzyński robotnik z Jadwigą Rutynowską. 2] Willi Kurt Borchert, egzaminowany oficjał zarządowy z Elżbietą Dorotą Suder. 3] Bronisław Gorczyński inwalida z Walerją Kaczyńską. 4] Leon Sałata ślusarz z Marjanną Zelma. 5] Jan Makowski piekarz z Moniką Falkowską. 6] Franciszek Ostrowski rolnik z Franciszką Ankiewicz.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Turniej składkowy.

Krotoszyny. Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. kom. Witaszka kwotę zł. 3 00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Dworeckiego Piotra z Szwarcenowa.

Kucharski Tomasz.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeseckie składam na ręce p. kom. Witaszka kwotę zł 2.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Liedtkego i p. Wawrzyniaka Tomasza obu z Szwarcenowa. Lech Jan

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. kom. Witaszka kwotę zł 2.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Szlachtera Abrama z Krotoszyn. Laskowski Ludwik.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. kom. Witaszka kwotę zł 1.50 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp. Kolińskiego Franciszka, Kastraua Jana, Haudę Władysława, Kamińskiego Franciszka i Leńskiego zawiadowcę stacji wszystkich z Lipinek. Piotrowski Bolesław.

Wezwany przez wójta p. Banaszewskiego składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniw p. Gorczyńskiego Wacława z Nielbarka. Trzebiatowski - Nielbark.

Grodziczno. Wezwany przez p. Kocielę kier. szkoły w Montowie. składam 3 zł na ręce p. Tomaszewskiego i wzywam do dalszego kucia ogniw p. Klokę kier. szkoły w Zajączkowie, p. Krysiaka z Montowa oraz p. Patalona z Nowego Grodziczna. Szczepański Jan - Grodziczno

Kradzież drobiu.

Skarlin. W ostatnią sobotę października nieznani sprawcy skradli z kurnika p. Krzywkowskiej 3 kury, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaś w ubiegłą sobotę dokonano znowu na szkodę p. Smolińskiego kradzieży dwóch gęsi i dwóch kaczek. Tej samej soboty złodzieje zakradli się do zabudowań p. Bieniaszewskiej, lecz nie udało im się nic skraść, gdyż w porę zostali spłoszeni. Za ujawnieniem sprawców policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Kradzież roweru.

Skarlin. Robotnikowi Laskowskiemu Franciszkowi ze Skarlina skradziono rower, w czasie, gdy wszedł do miejscowej oberży p. Szramki by poczynić zakupy. Rower marki „Weltrad" był dobrze utrzymany i przedstawiał wartość około 80 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem ujęcia sprawcy kradzieży.

RUCH TOWARZYSTW.

Zarządzenie w sprawie Obchodu Święta Niepodległości w Nowemmieście w dniach 10-go i 11-go listopada 1935 r.

W obchodzie Święta Niepodległości w Nowemmieście w dniach 10 i 11 listopada br. wezmą udział wszystkie organizacje P.W. i W.F., oraz inne Stowarzyszenia, Związki i t. p. By Święto wypadło jak najbardziej uroczyście i sprawnie wydaję następujące zarządzenie:

1) **Udział w Święcie.**

Udział w Święcie z bronią wezmą: a) Pluton Hufca Szkolnego Gimn., b) Pluton Zw. Strzeleckiego, c) Pluton Zw. Rezerwistów, d) Pluton Krakusów.

Udział w Święcie bez broni wezmą: Z. H. P. m. i ż., Z. S. S. P., K. S. M. ż. i m., Tow. Gimn. „Sokół", Straż Pożarna, Zw. Oficerów Rez., Zw. Podoficerów Rez., Zw. Rezerwistów pluton, P. W. kolejowe, P. W. Pocztowe oraz inne Stowarzyszenia, Organizacje, Związki it.p. delegacje.

2) **Dowódcy:**

Na dowódcę całości wyznaczam por. rez. Jelińskiego Stanisława. Na dowódcę plutonu Hufca Szkoln. Gimn. ppor. rez. Różyckiego. Na dowódcę Rezer. z bronią ppor. rez. Kowalskiego Brunona. Na dowódcę plutonu Zw. Strzeleckiego ppor. rez. Jankowskiego Stanisława. Dowódców Oddziałów bez broni wyznaczą poszczególni Panowie, Prezesi, Komendanci lub Naczelnicy. Oficerowie prowadzący oddziały z bronią występują w butach ze szablami.

3) **Kolejność ustawienia.**

a) Oddziały z bronią: 1. Hufiec Gimn., 2. Związek Strzelecki, 3. Związek Rezerwiatów.

b) Oddziały bez broni — kobiety: 1, Z. H. P., 2. Zw. Strzelecki, 3. Z. S. S. P., — oraz inne stowarzyszenia w zależności od stanu ilościowego.

Mężczyźni przedpoborowi: 1. Z. H. P. oraz Stowarzyszenia przedpoborowych w zależności od stanu oddz. [większe oddziały mają pierwszeństwo].

Rezerwiści: 1. Przedstawiciele Zarządu Federacji. 2. Zw. Oficerów Rez. 3. Zw. Podoficerów Rez. 4. Zw. Rezerwistów, 5. P. W. Kolejowe. 6. P. W. Pocztowe — oraz inne Stowarzyszenia rez. w zależności od stanu oddziałn. 7 Pluton Krakusów.

Uwaga: Ze względu na zdarzające się częste wypadki opóźnienia, uprasza się wszystkie Organizacje Stowarzyszenia, Związki i t. p. o punktualne przybycie na zbiórkę.

Powiatowy Komendant P. W. [—] Dulęba J., por.

Zebranie Legji Inw. Wojsk Polskich

im. Gen. Józefa Sowińskiego odbędzie się w niedzielę dn. 10 bm. o godzinie 3 po południu w lokalu p. Władysława Jabłońskiego (Pomorzanka) na które zaprasza wszystkich członków Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych na dzień 10 XI br.

1) Krzemieniewo o godz.	12-tej	5) Tuszewo o godz.	15-tej
2) Niem. Brzozie „	15-tej	6) Kamionka „	16-tej
3) Prątnica „	12-tej	7) M. Bałówki „	17-tej
4) Rumienica „	15-tej	8) Skarlin „	16-tej

Czeski wilk w owczej skórze.

Min. Benesz o stosunkach z Polską.

PRAGA. Min. Benesz wygłosił we wtorek przedpołudniem w Izbie i w senacie dłuższe ekspose w sprawie aktualnych zagadnień politycznych.

W odniesieniu do Polski min. Benesz oświadczył co następuje:

„W naszych stosunkach z Polską nie nastąpiła zmiana na lepsze. Kampanja prowadzona przeciw nam wzmogła się jeszcze, a dyplomatyczna wymiana zdań nie doprowadziła do żadnego wyniku.

Rząd czesko-słowacki wykazuje swą dobrą wolę (?!) w kierunku porozumienia się w drodze rokowań bezpośrednich, nieodwołując żadnej ze swych dawniejszych propozycyj, według których konflikt miałby zostać zlikwidowany w drodze układu o wieczystej przyjaźni albo przedłożony Genewie, albo poddany postępowaniu arbitrazowemu w ramach układu polsko-czeskosłowackiego zawartego w roku 1925, a będącego jeszcze w mocy.

Czechosłowacja nie będzie tolerować jednak pod żadnym warunkiem nielegalnej (?) agitacji. Spokój i porządek na terenie Czechosłowacji będą w każdym wypadku utrzymane. Jeżeli konflikt przedłożony zostanie na forum międzynarodowem, to rząd czechosłowacki podda się bezwarunkowo decyzji tego forum“.

Zamknięcie światowej wystawy w Brukseli.

W dniu 3 bm. nastąpiło oficjalne zamknięcie światowej wystawy w Brukseli. Wystawa ta odniosła ogromny sukces: w przeciągu sześć miesięcy odwiedziło ją 19 miljonów osób! Ogólny dochód z wystawy wynosi 35 miljonów franków belgijskich. Ile wyniesie czysty zysk z wystawy, trudno jest jeszcze na razie stwierdzić. W każdym razie wystawa światowa w Brukseli przyczyniła się niewątpliwie do znacznego ożywienia interesów przemysłowo-handlowych w Belgji. Większa część budynków wystawowych będzie nadal utrzymana i stworzy centrum całej nowej wytwornej dzielnicy w Brukseli.

Pogłoski o amnestji.

Ma ona objąć zarówno przestępców politycznych jak i kryminalnych.

WARSZAWA. Kursujące w kołach prawniczych pogłoski na temat projektowanej amnestji dla przestępców politycznych i kryminalnych, konkretyzują się w ostatnich dniach. Jak mówią Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy amnestyjnej, która następnie rozpatrzona będzie przez miarodajne instancję sądowe, poczem przekazana będzie Radzie Ministrów.

Wedle pogłosek, projekt przewiduje darowanie kar przestępcom politycznym, posiadającym wyroki skazujące do 1 i pół roku więzienia i zmniejszenie kar do połowy, gdy wymiar ich wynosi od półtora do trzech lat więzienia. W stosunku do przestępców kryminalnych darowane mają być kary do 6 miesięcy więzienia kary większe zaś — zmiejszone do połowy.

Projekt nie przewiduje darowania wzgl. zmiejszania kar tym, którzy uchylili się do wykonania wyroku, chyba że znajdą się oni w rozporządzeniu władz prokuratorskich do dnia 1 grudnia b. r.

Nowa taryfa kolejowa na 1-go stycznia 1936 r.

Prace nad redakcją nowej taryfy osobowej dobiegają do końca. Zreformowana zostanie taryfa normalnotorowa jak również i wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych.

Do najważniejszych korzyści, jakie wniesie nowa taryfa, należy: uchylanie droższych dotychczas stawek taryfy normalnej i zastąpienie ich stawkami taryfy podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim (do 200 km.) a wszczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskiemi, gdzie taryfy podmiejskiej dotychczas nie stosowano.

Prasa zagraniczna donosi, że Ford zakłada fabrykę w Polsce.

„Prager Tageblatt“ zamieszcza wiadomość z Warszawy, że koncern Forda zawiązał rokowania z Hutą Pokoju na Sląsku, celem fabrykacji karoseryj i silników i to nietylko dla zaspokojenia rynku polskiego, lecz fabryka ma obsługiwać „najbliższy Wschód“.

Rokowania były przez pewien czas zastanowione, albowiem ministerstwo handlu do niedawna żądało, aby fabryka pracowała wyłącznie kapitałem krajowym. Dopiero obecnie, rokowania na nowo zostały nawiązane i jest nadzieja, że z pozytywnym rezultatem. Ford ma w programie, wyrabiać także traktatory.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 9. X.

6.3o—8.1o Aud. porann. 12.o3 Dz. poł. 12,15 Koncert z Wilna 13.00 Płyty 13.25 Chw. gospod. domowego 14.3o Muzyka z płyt. 15.00 Odczytanie fragmentu 15.15 Nasz handel morski 15.2o Przegl. giełd. 15.3o Konc. muzyki tan 16.00 Lekja języka franc. 16.15 Zesp. Harmonistów Warsz. 16.3o Skrz. techn. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Reportaż 17.15 Nowości z płyt 17.45 Pogad. przyrodn. 17.5o Odczyt z Torunia 18.oo Wesoła audyc.a dla dzieci ze Lwowa 18.3o Przedl. wydawn. 18.4o Pogad. społ. 18.45 Płyty 19.oo Opowiadanie 19.1o Progr. na dz. nast. 19.2o Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.5o Pogad. akt 2o.oo Wesoła Aud. ze Lwowa 2o.45 Dz. wiecz. 2o.55 Obrazki z Polski współ. 21.oo Aud. dla Polaków z Zagranicy 21.3o Humor regjonalny 22.oo Koncert symfon. 23.oo Wiadom. met. 23.o5—24.oo Spacer po Europie.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 6. XI 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,25 — 12.50
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14, 25— 14,50
Owies	15.50 — 16,00
Otręby żytnie	8,75 — 9,50
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 6 XI. 1935 za

dolary amerykańskie	5,31—,	funty szterlingów	26,20
franki szwajcarskie	173,05	franki francuskie	35,01
marki niemieckie	213.20	liry włoskie	43,70
floreny holenderskie	360,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dodatek Rolniczy

Przypomnienia gospodarskie na listopad.

W POLU i ZAGRODZIE.

Jesień jest najlepszą porą do

uprawy nowin

leśnych, czy łąkowych. Praca na nowinie leśnej rozpoczyna się od usuwania pni, co jest robotą ciężką i pochłaniającą wiele czasu. Do karczowania używa się motyk, pił, siekier, drągów i klinów. Wszystkie te narzędzia powinny być w dobrym gatunku, gdyż wtedy praca wymaga mniejszego natężenia, jest przytem o wiele wydajniejsza i szybciej postępuje.

Nowina leśna zorana w jesieni, a na wiosnę dokładnie kilkakrotnie zbronowana, spulchniona, może być zasiana prosem, owsem, gryką lub jarem żytem, bądź też zasadzona ziemniakami lub marchwią.

Dobre łąki

są użytkami tak cennemi, że niema sensu robienie z nich pola ornego. Zdarzają się jednak łąki nad rzekami tak wysoko położone, że są zbyt suche, a przytem wyjałowione. W takich wypadkach słuszna będzie zamiana ich na pola orne. Do zmian takich należy jednak przystępować bardzo oględnie, po należytem zbadaniu natury gruntu.

Uprawa nowiny łąkowej rozpoczyna się od usunięcia kęp, jałowców, zadawionych kretowin, mrowisk, kamieni it.p. Orkę pozostawia się na zimę w ostrej skibie, aby ziemia skruszała, a darń przegniła, a dopiero na wiosnę idzie uprawa bronami pod siew najlepiej owsa, gryki lnu lub na lepszych ziemiach, bobiku. Należy zapamiętać, iż w drugim roku na nowinie dobrze idą ziemniaki.

Pola

świeżo użyte pod uprawę, często

wymagają wyrównania.

Najlepszą porą na tę pracę jest późna jesień, gdy już inne roboty pokończone. Wyniosłości zbiera się łopatą i zawozi taczkami w niższe miejsca. Zamiast łopatą, można tę robotę szybciej i lepiej wykonać przy pomocy szufli ziemnej, żelaznej lub drewnianej, urządzonej do zaprzęgu. Pole przeznaczone do zrównania, należy zorać lub skopać głęboko. Ciągnąc szuflę po miękkiej roli, nabiera się w nią ziemię z miejsc wyższych, przeciąga na miejsca niższe i tam przy pomocy podniesienia rękojeści, wysypuje.

Na zmeljorowanych terenach łąkowych należy na jesieni

oczyścić kanały i rowy.

Czyszczenie rowów jest konieczne w celu ich konserwacji, gdyż pozostawione bez opieki prędko się psują. Źle odprowadzają nadmiar wody, na czem cierpią właściciele łąk, mając zbyt mokre łąki. Sprawa konserwacji urządzeń meljoracyjnych przedstawia się u nas fatalnie, to też czynniki rządowe zwróciły specjalną uwagę na to zaniedbanie i przewidywane jest w tej mierze wydanie odpowiednich, ostrzejszych niż dotąd, zaleceń. Należy zaznaczyć, iż dotych czas obowiązek należytego utrzymania wykonanych robót meljoracyjnych obciąża spółki wodne, a tam gdzie nie istnieją — zgodnie z ustawą z dnia 26 marca 1935 r. „o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne" — gminy; właściwe zaś gromady winny dostarczyć potrzebnych świadczeń w naturze. Jak dotąd jednak tylko w b. niewielu miejscowościach przeprowadzana jest należyta konserwacja rowów.

Obornik

wywozić na pola, przedewszystkiem pod okopowe, które znoszą i opłacają obfite nawożenie azotowe, a także umożliwiają niszczenie chwastów, których nasiona wnosi się w oborniku do roli. (O racjonalnem przechowywaniu i użytkowaniu obornika napiszemy na innem miej.)

Łąki nawozić.

Zwrócić należy uwagę przedewszystkiem na nawozy, które wyprodukować można we własnem gospodarstwie. Do takich należy obornik, kompost i łęty ziemniaczane. Ponieważ nie każde gospodarstwo ma obornika w dostatecznej ilości, a często brakuje go na pola orne, trzeba więc zwrócić większą uwagę na produkowanie kompostu (o jego przygotowaniu pisaliśmy niejednokrotnie w „Przypomnieniach") i stosowanie go na łąkach, a następnie na krycie darni łąkowej łętami ziemniaczanemi. Obornika wywozić należy w ilości 200—300 centn. metr., kompostu — około 400 centn. mtr., na 1 ha. Co do łęcin, należy kryć niemi w takich ilościach, aby darń łąkowa była równomiernie przykryta. Warstwa łęcin powinna być cienka. Na wiosnę zarówno obornik, jak i łęciny usuwa się z łąki, przytem łęciny ziemniaczane użyć należy na kompost.

Przystępując do

młócki zboża,

należy wszystkie części maszyny przejrzeć, czy są w porządku, czy mutry i kliny nie obluzowały się, czy panewki nie są zanadto zdarte i t.d. Taksamo należy obejrzeć i maneż. Nim ruszy się kieratem, trzeba młócarnie ruszyć ręcznie. Zboża nie należy wkładać do bębna, zanim nie nabierze normalnej szybkości. Koni w maneżu nie trzeba zbyt popędzać; powinny one chodzić przez cały dzień równo i spokojnie. Zboże wkładać w bęben, o ile możności równomiernie, nie za grubo i nie za skąpo, a powrósła przytem starannie rozkręcać. Jeśli bęben zatka się zbożem, należy w tej chwili stanąć, pas rzucić i bęben oczyścić rękami. Panewki smarować pilnie oliwą. Co pewień czas oglądać trzeba słomę, czy się dobrze wymłóca, w przeciwnym razie zmienić nastawienie klepiska. Właściwe jego nastawienie zależy od suchości zboża, odleżenia się w sąsieku, stanu pogody w czasie młócki i tj., do czego trzeba zawsze się stosować. Co do kieratu, to głównym warunkiem dobrego działania jest dobre ustawienie i należyte umocowanie jego w ziemi.

Przed zsypaniem omłotu, trzeba

Śpichrze

wymieść do czysta we wszystkich kątach tak, aby nigdzie nie zostało ani kurzu, ani ziarnka starego zboża. Przy wymiataniu trzeba pootwierać wszystkie okna i tak zostawić je na jakiś czas, aby śpichrz dobrze wywietrzyć. Następnie należy pozalepiać wapnem z terpentyną wszystkie dziury i szpary, w których mogłyby się gnieździć szczury, myszy i różnego rodzaju robactwo, wskazane jest bardzo podłogę, sufit i wogóle wszystkie części z drzewa również napuścić terpentyną, gdyż chroni to nas w dużym stopniu od wołka zbożowego.

Omłócone zboże należy rozsypywać w śpichrzu cienką warstwą, nie grubszą od 20 cm. i przerabiać parę razy na dzień szuflami. Dopiero, gdy już dobrze przeschnie, wtedy można je zagarnąć w trochę grubszą warstwę, ażeby zrobić miejsce dla zboża, które znowu ma przyjść ze stodoły, i które tak samo trzeba najprzód dobrze wysuszyć szuflowaniem w cienkiej warstwie, zanim się je zgarnie na wyższą kupę. Ale i potem nie można zostawiać zboża w spokoju, tylko trzeba je od czasu do czasu przerabiać szuflami, z początku co dzień, a potem raz na tydzień, później choćby 2 razy na miesiąc.

Przy przechowywaniu ziarna należy pilnie baczyć, aby okna w śpichrzu były otwierane i zamykane we właściwym czasie. Gdy jest ładna, słoneczna pogoda i powietrze suche to należy je wpuszczać do śpichrza, ale gdy na dworze jest wilgoć, to trzeba zabezpieczyć przed nią ziarno, zamykając okna.

PRZY INWENTARZU.

Paszenie na pastwisku

może trwać do chwili, póki jeszcze trawa odrasta i teren pastwiska pod wpływem jesiennych deszczów nie jest grząski. Na ten drugi warunek trzeba zwracać specjalną uwagę, zwłaszcza na łąkach i pastwiskach torfowych, gdzie wypasanie bydła na terenie miękim powoduje powstawanie szkodliwych kęp i zagłębień.

W późnej jesieni przy karmieniu w oborze i stajni, główną paszę winny stanowić: kukurydza zielona, koński ząb, liście kapusty, buraków, rzepy i t. p. Stopniowo przyzwyczajać trzeba bydło do suchej paszy zimowej i buraków lub rzepy, czy innych okopowych. Przejście nie może być nagłe, zwłaszcza u krów mlecznych, gdyż tracą wtedy dużo mleka. Więc należy stopniowo zmniejszać dawki paszy zielonej, a za to dodawać pasz treściwych i soczystych okopowizn.

W obecnym czasie należy obejrzyć i przeliczyć

zapasy paszy,

jakie na zimę zostały i przerachować czy wystarczy do wiosny dla posiadanego inwentarza. Liczyć trzeba siedem miesięcy zimowych czyli 210 dni. Na taki to czas trzeba mieć paszę zimową dla bydła zapewnioną. W razie braku paszy i niemożliwości dokupienia jej w dostatecznej ilości — lepiej jest wybrakowa oborę, krowy gorsze zawczasu sprzedać, aby lepsze nie cierpiały głodu.

Przystępując do przerachowania paszy, bierzemy pod uwagę najpierw potrzeby inwentarza roboczego. Ilość bowiem koni roboczych winna być ściśle związana z obszarem uprawnym gospodarstwa, więc nie możemy zmieniać jej w zależności od posiadanej paszy. Trzeba tu wyliczyć osobno, dnie robocze i bezczynne, względnie lżejszej pracy. Na dnie bezczynne, lub lżejszej pracy możemy stosować żywienie tańsze, wprowadzając więcej paszy zastępczej.

Następnie obliczamy potrzebną ilość paszy dla krów dojnych. Dla przykładu podamy, iż dla krowy średniej wielkości trzeba liczyć dziennie mniej więcej: 4 kg. koniczyny, 2 kg. dobrego siana, 2 kg. słomy jarej, 25 kg. buraków i 1 kg. paszy treściwej (otręby pszenne, makuchy itp)

Osobno należy obliczyć potrzebną ilość słomy na ściółkę. Jak piszemy w innem miejscu (w artykule o oborniku) na jedną średnią sztukę bydła, wagi 450—500 kg. musimy liczyć dziennie 6 kg. słomy. Przy cięciu na sieczkę, można tę ilość nieco zmniejszyć, nie więcej, jednak, jak do 5 kg. W braku słomy, uciekamy się do torfu, dodając tylko na wierzchu cienką warstwę słomy, aby bydło nie brudziło się.

Wreszcie obliczamy paszę dla młodzieży, następnie dla trzody chlewnej.

Zamówienia na Kalendarz Gospodarski.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe zawiadamia, że przyjmuje już zamówienia na Kalendarz Gospodarski na rok 1936

Kalendarz Gospodarski już jest wydrukowany i obejmuje bardzo obszerny dział referatów i wiadomości rolniczych.

Cena kalendarza pomimo powiększenia go o kilkadziesiąt stron została nie zmieniona i wynosi 1,50 zł.

W kalendarz ten powinni się zaopatrzyć wszystkie Kółka Rolnicze w Powiecie.

T. R. P.

Roki Sekcji Osadniczej Powiatowej.

Komunikujemy członkom naszym osadnikom, że w **czwartek dnia 14. XI. 1935 o godz. 11-tej odbędzie się w Nowemmieście w Hotelu Centralnym Zjazd Sekcji Osadniczej T. R. P.** z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Sprawozdanie prezesa Powiatowej Sekcji Osadniczej z działalności i programu pracy na drugie półrocze.
3) Przemówienie prezesa Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej.
4) Dyskusja, wolne wnioski i głosy.
5) Zakończenie.

Bezpośrednio po zebraniu odbędą się tak zwane Roki osadnicze, na których udzielać będą wyczerpujących informacji oraz porad przedstawiciele Państwowego Banku Rolnego, z Grudziądza, Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo Rolnych, Starosta, Naczelnik Urzędu Skarbowego, Komisarz Ziemski i. t. d.

Prosimy członków naszych, ażeby pozabierali odpowiednie dokumenty, gdy zechcą mieć pewne sprawy konkretnie załatwiane.

Wstęp na salę obrad oraz na roki mają tylko członkowie Kółek Rolniczych, którzy przy wejściu na salę okażą się ważną na rok 1935 legitymacją członkowską.

O liczny udział posi

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe

Konkurs „Kłosów".

Zwracamy uwagę członkom naszym na konkurs wydawnictwa „Kłosów" zamieszczony w numerze 44 „Kłosów" z dnia 3. XI. 35 r. w sprowie opracowania 2 artykułów podanych a mianowicie:

1. „Jak pielęgnuję i nawożę moje łąki"?.
2. „Czy stwierdzam dodatnie działanie kainitu sypanego w jesieni"?.

Za artykuły premjowane wyznaczone są nagrody w kainicie.

Zachęcamy przeto naszych członków, aby w konkursie wzięli jaknajliczniejszy udział.

T.R.P.

Organizacje rolnicze oddziaływują na elitę ludności, na tych którzy, czy to stopniem zdobytej oświaty, czy uświadomienia, czy wybitniejszą inicjatywą wybijają się z pośód tłumu, pozostawiając bierne masy na boku.

Celem organizacji rolniczej jest nietytko podniesienie produkcji, organizacja gospodarstw rolnych, podniesienie ich dochodowości przez stosowanie nowoczesnych środków produkcji, lecz również wprowadzenie rolnika w atmosferę zaradności, ruchliwości, szkolenia go w akcji społecznej samopomocy, opartą o inicjatywę i dzielność indywidualną rolnika.

Ewangelja

na niedzielę dwudziestą drugą po Świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 22, w 15—21.

W on czas: Odeszli faryzeusze i powzięli uchwałę, by Jezusa na słowie podchwycić. — I wysłali do niego uczniów swych wraz z herodjanami, mówiąc: Mistrzu! Wiemy, że jesteś prawdomówny, i drogi Bożej po prawdzie nauczasz, i że nie zważasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam przeto, co myślisz: Czy wolno płacić cesarzowi podatek, czy nie? Jezus zaś znając ich przewrotność, rzekł: Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? — Pokażcie mi monetę podatkową! A oni podali Mu denara, Jezus zaś ich pyta: Czyj to wizerunek i napis. Mówią Mu: Cesarski. — Wtedy rzekł im: Oddajcież więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.

Nauka.

Ewangelja dzisiejsza przypomina nam, jak to wrogowie Pana Jezusa postanowili jego śmierć, lecz z bojazni przed ludem nie śmieli go pojmać i zabić. Probują tedy „podchwycić Jezusa na słowie" to znaczy wyciągnąć z ust jego takie zdanie karygodne, żeby go sądy za to skazały na śmierć.

Wysłali więc do niego uczniów swych, czyli najżarliwszych swych zwolenników, ale także jeszcze kogoś innego: herodjan. Byli to stronnicy króla Heroda i cesarza rzymskiego.

Wysłańcy zaczynają pochlebstwem:

— Mistrzu, wiemy, że jesteś prawdomówny, i że nie zważasz na nikogo.

Słowa te same w sobie nie są pochlebstwem, wyrażają prawdę: lecz w ustach wrogów są ohydną obłudą: Jeżeli bowiem uważają Zbawiciela za mistrza prawdy, czemuż mu nie wierzą, czemu go chcą na śmierć wydać?!

— Czy wolno płacić cesarzowi podatek?

Faryzeusze twierdzili, że grzechem jest płacić podatek, gdyż sam Bóg jest królem narodu wybranego. Wręcz przeciwnie twierdzili herodjanie. Jeżeli teraz Chrystus Pan odpowie: „tak, trzeba płacić", faryzeusze oskarżą go wobec ludu, że nakłada nań ciężary, że w sprzeczności jest z Pismem św., które powiada, iż królem narodu izraelskiego jest sam Bóg. Jeżeli zaś Pan Jezus powie: „nie płaćcie"! oskarżą go przed rządem, że buntuje przeciwko cesarzowi, a za to na pewno s p o t k a go kara śmierci!...

Lecz zastawionej pułapki unika Zbawiciel, a cała obłudna chytrość faryzeuszów kończy się dla nich sromotną klęską. Każe podać sobie monetę podatkową z wizerunkiem cesarskim i pyta:

— Czyj to wizerunek? — Mówią Mu.

— Cesarski! A więc (dorozumieć się trzeba) wy uznajecie cesarza władcą swoim, gdyż posługujecie się jego pieniędzmi! Pocóż się tedy pytacie, czy mu płacić podatki? Rozumie się samo przez się, że kto uznaje jakąś władzę, musi tejże składać podatki.

— Oddajcież tedy cesarzowi, co jest cesarskiego, płaćcie więc podatki cesarzowi, a Bogu oddajcie cześć i chwałę, wtedy zadość uczynicie obowiązkom względem władzy świeckiej i względem Boga.

Teraz faryzeusze nie będą mogli oskarżać Pana Jezusa. że to On winien, iż trzeba płacić podatki, temu winni sobie sami żydzi, gdyż uznają nad sobą rządy cesarza rzymskiego.

Nie mogli go też oskarżać przed cesarzem, ponieważ mu C h r y s t u s Pan w niczem nie uwłaszczał.

Klęska faryzeuszów widoczna, mądrość Zbawiciela triumfuje.

Dla nas zaś nauka, że uznając nad sobą jakiekolwiek rządy, w sumieniu poczuwać się mamy do płacenia podatków. Nie może żaden rząd utrzymać w społeczeństwie porządku opłacać potrzebnych ku temu urzędników ani potrzebnych ku obronie kraju żołnierzy, jeżeli obywatele wszyscy w miarę możności nie dadzą mu na to środków czyli pieniędzy.

Niełatwo to w obecnych, ciężkich czasach spełnić ten obowiązek płacenia podatków, lecz prawy katolik, o ile mu podołać może, uchylać się od niego nie będzie, gdyż wie, że taka jest wola Boża.

„Oddajcież tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu cześć, cześć". (św. Paweł do Rzymian 13, 7).

Kilka praktycznych wskazówek.

Każdy rolnik powinien ułożyć sobie preliminarz dla swego gospodarstwa. Cóż to jest preliminarz? Jest to zestawienie dochodów i rozchodów lub spisanie tego wszystkiego co posiada z jednej strony, co spotrzebuje i wydać musi z drugiej strony w roku gospodarczym.

Takie zestawienie wyliczenie da każdemu rolnikowi jasny obraz, czego ma za dużo, a czego musi dokupić. Przy dzisiejszych cenach za produkty rolne — kalkulowanie ołówkowe na papierze, każdy rolnik musi przeprowadzić, chcąc choć częściowo przywrócić opłacalność warsztatu. Tembardziej chcąc rzeczowo i z myślą naprzód gospodarować zmuszony jest każdy rolnik do ułożenia sobie preliminarza. Teraz, kiedy jest wszystko z pól posprzątane, kiedy dnie pracy są krótkie — wieczory długie a wreszcie kiedy tempo pracy w gospodarstwie słabnie — powinien każdy z rolników zabrać się do spisywania tego wszystkiego co posiada a więc ilość inwentarza żywego, ilość zboża, słomy siana, okopowych, i zapasów — następnie spisać ile potrzeba mu paszy dla zwierząt na karmę, podściółkę, do przyszłych żniw. Tak spisane i wyliczone pozycje dadzą nam obraz przyszłej gospodarki według której powinniśmy kroczyć. Zle robi ten rolnik, który gospodaruje w myśl przysłowia „Matko smarz póki masz" bo wtedy napewno na przednówku albo się zapożyczy na dokupno, albo inwentarz swój zagony podnosić będzie. Rolniku czas obudzić się i zabrać się do rzetelnej, wytrwałej pracy, kawałek papieru i ołówka i trochę czasu do kalkulacji. Jeżeli dokładnie zbierzemy całą wartość wydatków przypuszczalnych oraz dochodów, to napewno różnica między temi dwoma pozycjami da nam nadwyżkę lub brak czy to paszy czy zwierząt. Jeżeli okaże się że mamy za dużo paszy lub słomy na ściółkę, to odrazu tej nadwyżki nie sprzedawać lecz znów skalkulować czy nie lepiej dokupić sztukę lub dwie sztuki zwierząt czy lepiej sprzedać surowiec. I odwrotnie jeżeli mamy inwentarza żywego w gospodarstwie zadużo a którego należycie wyżywić nie będziemy mogli, czy lepiej sprzedać go zostawiając tyle ile jesteśmy w stanie wyżywić przez zimę i wiosnę czy też lepiej dokupić paszy. Tu znów ołówek i kalkulacja w danem gospodarstwie da odpowiedź. Schematu tu użyć żadnego nie można, w każdym bądź razie lepiej przejść okres zimowy z nadwyżką niż z brakiem paszy. Lepiej trzymać mniejszą ilość inwentarza a dobrze odżywionego, dla którego paszy nam wystarcza, aniżeli dużo inwentarza a źle odżywionego zabiedzonego. Wystarczy się tylko zastanowić i samemu sobie dać odpowiedź, że tak jest i tak nie powinno być. Ani nawozu ani mleka, ani mięsa od tej samej ilości paszy i ściółki, która jest wystarczającą dla 5 sztuk więcej nie otrzymamy od 8 sztuk—błędne jest twierdzenie rolnika, który myśli, że ilość sztuk będzie mierzył wartość gospodarstwa o nie, ilość nie nie stanowi, ale jakość tego inwentarza. Nadmienić tu wypada o nieracjonalnem żywieniu koni i nie dostosowaniu do pracy wykonywanej. Rok pracy konia da się podzielić na 200 dni okresu pracy ciężkiej przypadającej od 1 marca do 1 czerwca i od 15 lipca do 15 listopada. W tym to okresie żywienia koni powinno być intensywne paszami treściwemi — reszta dni to okres pracy lżejszej gdzie żywienie powinno być słabsze. Konie, gospodarstwa mogą zjeść nie dając wzamian nawet oprocentowania kapitału. Jeżeli chodzi o krowy mleczne to te w okresie największej laktacji — mleczności, która przypada po ocieleniu tak samo jak konie w okresie ciężkim powinny być intensywnie żywione ale paszami mlekopędnemi.

Pamiętać należy że przy żywieniu zimowem oborowem powinien rolnik ułożyć sobie tak zwany porządek obory, według którego powinien się stale trzymać, a napewno na wszystko czas znajdzie i że zwierząt tych napozór błahą regularnością, otrzyma większe korzyści. Jako szkic porządku oborowego przedstawię jeden który można zmienić jednakowoż już poprawionego czy zmienionego należy się trzymać i przestrzegać cały okres zimowy.

O godz. 5 rano w czyste koryta pasze treściwe.

O godz. 5.30 dój.

O godz. 6.30—8.30 zadawanie pasz okopowych czystych i w całości, poczem pojenie i zakładanie słomy jarej (dla przetarcia pyska).

O godz. 11 druga dawka pasz treściwych.

O godz. 11.30 dój.

O godz. 16 odpas. a więc pasze okopowe, pojenie zadawanie słomy jarej.

O godz. 18 dój.

O godz. 19 zakładka słomy na noc.

O godz. 8.30—11 jest czas wolny, w którym rolnik powinien dbać o czystość swych zwierząt przez dokładne i stałe codzienne czyszczenie. Ile to sztuk bydła jest brudnego w okresie zimowym to aż się nie chce wierzyć bo na 100 gospodarstw zaledwie paru gospodarzy dba o czystość swego inwentarza i o czystość pomieszczeń. Zastanówmy się i uderzmy się w piersi, że tak jest, ale tak nie będzie, bowiem zaczniemy dbać więcej o czystość zwierząt i ich pomieszczenie.

Pamiętać należy, że przy karmieniu okopowemi i kiszonemi nie należy tych pasz przetrzymywać w oborze, lecz takowe przetrzymywać w osobnem miejscu a dopiero w czasie karmienia zadawać, a to dlatego, że zapach kiszonem przesyca powietrze obory, następnie przy dojeniu mleko wchłania zapach kiszonki i staje się niesmaczne, następnie sama kiszonka będąc w pomieszczeniu ciepłem, jakiem jest obora psuje się i fermentuje wstecznie t. j. gnije, stając się karmą szkodliwą, powodującą zaburzenia przewodu pokarmowego.

W zakończeniu reasumując, dostajemy kilka zasadniczych punktowych wytycznych, które starajmy się wprowadzić do naszych gospodarstw i to:

1) zrobić preliminarz pasz,

2) sprzedać lub dokupić inwentarza żywego lub pasz,

3) ułożyć i wykonać porządek oborowy,

4) dbać o czystość zwierząt i pomieszczeń,

5) pamiętać, że kiszonki w oborach przetrzymywane są bardzo szkodliwe.

Jeżeli te czynności spełnimy, gdzie jeszcze nie są wprowadzone, a tam gdzie już są pogłębimy to skutek będziemy mieli napewno, przedewszystkiem pod względem jakości, ilości i wartości zwierząt w gospodarstwach. A więc zabierzmy się do pracy w tym okresie wolnym po ciężkich trudach żniw, siewów i wykopków.

Kurowski Jan.

Odbiór gęsi do Fabryki Bekonów.

Komunikujemy dostawcom gęsi — członkom Kółek Rolniczych, że odbiór gęsi przeznaczonych na futerka odbędzie się **w piątek dn. 15. XI. 35 r. o godz. 8-mej rano na dworcu głównym w Nowemmieście.**

Cena za 1 kg. żywej wagi wyznaczona została na 90 groszy.

Zaznaczamy, że gęsi muszą posiadać następujące właściwości, muszą być:

1) zupełnie białe,

2) wyrośnięte i duże,

3) o pełnym puchu i pierzu,

4) w dobrej kondycji, lecz nie tłuste..

Gęsi odbierać się będzie wyłącznie od członków Kółek Rolniczych, wobec tego winni dostawcy posiadać legitymacje Kółka Rolniczego.

T. R. P.

Pokaz przysposobienia rolniczego.

Złotowo. Pokaz przysposobienia rolniczego zespołów Złotowo, Byszwałd i Władyki odbędzie się w Złotowie dnia 10. XI. 35. roku o godz. 15-tej.

Na powyższy pokaz prosi się o przybycie okolicznego obywatelstwa.

T. R. P.

Tradycje ku czci św. Marcina.

Do najbardziej czczonych świętych w łonie Kościoła katolickiego należy bezwątpienia św. Marcin, żyjący w drugiej połowie IV wieku. Urodzony na Węgrzech, jako syn pogańskich rodziców, wbrew woli swej rodziny wstąpił w szeregi wiernych wyznawców Chrystusa i służbie Bożej poświęcił już cały swój żywot, służąc z pokory, umartwienia, a głównie z miłości bliźniego. W r. 371 zostawszy biskupem francuskim w Tour, resztę życia poświęcił na budowę klasztorów i kościołów, przyczym już za życia zasłynął św. Marcin wielu cudami.

Obrzędowość ludowa w dniu tego patrona (11 listopada) jest bardzo bogata nietylko w Polsce, ale i w różnych krajach Europy. Naprzykład we flamandzkiej Belgji, Holandji i półn. Niemczech znany jest zwyczaj palenia w tym dniu lub w jego wigilję ogni, połączony ze śpiewaniem pieśni i skakaniem młodzieży przez płonące stosy.

Sw. Marcin odgrywa też w niektórych krajach podobną rolę, co w Polsce św. Mikołaj. Uchodzi on za patrona dzieci, to też we Flandrji np. wieczorem przed dniem św. Marcina rodzice ustawiwszy swe dzieci plecami do drzwi, sami rzucają przez nie jabłka, cukierki i orzechy, które uchodzą za dary św. Marcina. Chodzi również po domach człowiek przebrany za św. Marcina i obdarza dzieci łakociami a niegrzeczne bije rózgą.

Dzień tego patrona połączony jest od najdawniejszych czasów z zażynaniem bydła lub ptactwa domowego. „W tym dniu — czytamy w jednej encyklopedji angielskiej — jest w powszechnym zwyczaju tak w Anglji, jak i w Niemczech rżnąć krowy i świnie, wędzić mięso i solić, jako zapas na zimę, a także popijać sobie przy kawałku kiełbasy. W naszym kraju znaną jest dobrze „gęś świętomarcińska", która nadziana jabłkami wjeżdża w tym dniu triumfalnie na stół.